

ZYCIE

KATOLICKI TYGODNIK RELIGIJNO-KULTURALNY

RIMIFON
300 tabletek £ 1.000
10 gr. streptomycyny £ 2.26
3 mil. jedn. penicyliny olejistej £ 0.140
CENY Z PRZESYŁKĄ DO POLSKI
W Y S Y Ł A
APTEKA GRABOWSKIEGO
187, Draycott Avenue, London, S. W. 3.
Telefon: KENsington 0750.

NA MIESIĄC PAŹDZIERNIK
Modlitewnik-podręcznik
RÓŻANIEC ŚWIĘTY
Wydanie niepokalaneowskie.
Cena 6/-, z przesyłką 6/6.
DO N A B Y C I A
VERITAS FOUND. PUBL. CENTRE
12, Praed Mews, London, W. 2.

ROK VI.

LONDYN, 5 PAŹDZIERNIKA 1952 R.

Nr 40 (276)

F. FRANKOWSKI

IDEA JEDNOŚCI EUROPEJSKIEJ

Cały bieg historii politycznej narodów daje nam obraz stałego procesu łączenia się małych społeczności w wielkie całości — imperia, a następnie po pewnym czasie rozpadania się tych imperiów na oddzielne jednostki narodowo-państwowe, mogące lub przynajmniej pragnące być swym własnym, niezależnym zyciem. Tworzenie się wielkich imperiów było zazwyczaj rezultatem powstania osrodków atrakcyjności i siły, przy jednoczesnym braku tych elementów lub jednego z tych elementów w innych społecznościach danej epoki. Czasem procesy te odbywały się na drodze pokojowego porozumienia, częściej jednak decydowała siła oręża.

Od powstania Rzymu aż do V wieku naszej ery dokonuje się rozwój najpotężniejszego w historii procesu integracyjnego. Rzym, wzbogacony dziedzictwem greckim, a następnie Rzym i Bizancjum razem, stanowiły na przestrzeni 1.200 lat najwspanialszą i największą zorganizowaną społeczność państwową i kulturalną rasy białej, największą oczywiście w proporcji do masy ludnościowej tego okresu. Istniały już przedtem lub równocześnie wielkie imperia azjatyckie, np. imperium chińskie. Jednak żadne z nich nie miało tak wielkiego i trwałego promieniowania i znaczenia dla życia i postępu ludzkości, jak imperium rzymskie i żadne z nich nie może się poszczycić takimi osiągnięciami w dziedzinie ducha i kultury materialnej, jak świat grecko-rzymski. Imperium rzymskie było w całym tego słowa znaczeniu państwem światowym, uniwersalnym, które wierzyło w swe posiadanie do władzy.

„Tu regere imperio populos, Romane, memento”, „Zmusić wszystkie narody do pozostawania w pokoju, oszczędzać zwyciężonych, upokarzać przegranych” — tak określał Wergiliusz zadania, którym w epoce Augusta sprostać był winien naród rzymski. „Pax Romana” można uważać za pierwsze urzeczywistnienie społeczności europejskiej, gdyż ówczesna powszechność światowa pokrywała się z naszym pojęciem europejskości, potęgą Rzymu była bezspornie europejska w swym charakterze geograficznym i rasowym i w swych założeniach moralnych i politycznych.

Dziedzictwo idei powszechności europejskiej przeżyło upadek Rzymu: Kościół katolicki i imperium rzymsko-niemieckie, a na Wschodzie strażnikami tych tradycji stało się imperium bizantyjskie. Kościół katolicki w zasadach swych był i jest rzecznikiem idei „powszechności” ludzkiej, lecz nie należy zapominać, że przez długie wieki chrześcijaństwo było religią prawie wyłącznie europejską. Kościół, organizacyjnie rządzony przez Stolicę Piotrową w Rzymie, był również potęgą europejską. Społeczność chrześcijańska pokrywała się w ciągu długich wieków z pojęciem społeczności europejskiej.

Ramieniem świeckim Kościoła miała być władza cesarska i zapewne jest to jedną z największych tragedii historii, że idea powszechności federacji chrześcijańskiej nie mogła się urzeczywistnić. Że Karol Wielki był wielkim Europejczykiem, nie ulega wątpliwości. Podkreśla to dziś na nowo Centrum Kultury Europejskiej, gdy wybija na swym pierwszym symbolicznym medalu wizerunek tego monarchy. Samolubstwo i żądza własnej tylko korzyści, okrucieństwo i zaślepienie cesarzy niemieckich, spadkobierców Karola Wielkiego, uniemożliwiły wówczas zjednoczenie Europy.

Po Karolu Wielkim zmiennym objawem ducha europejskiego jest rozkwit idei „Społeczności Książąt i Narodów Chrześcijańskich”, a zauważyć należy, że ta społeczność Książąt Chrześcijańskich jest całkowicie, wyłącznie społecznością książąt europejskich. A więc w dalszym ciągu uniwersalizm rzymski i powszechność Kościoła w praktyce zlewają się z pojęciem wspólnoty europejskiej. Idee te znalazły w swym średniowiecznym jeszcze ujęciu znakomity wyraz w projek-

tach Unii Książąt Chrześcijańskich, które rozwinęły przy końcu wieku XV król czeski, Jerzy z Podiebrada, stawiając potęgą chrześcijańskim za cel wypędzenie Turków z Konstantynopola. Równoległość interesów politycznych społeczności europejskiej i obrony prozelityzmu chrześcijaństwa, która znalazła również swój wyraz w Unii Florencyjskiej z 1439 r., jest faktem, na który należy zwrócić specjalną uwagę.

Nawoływania do wielkiej unii chrześcijańsko-europejskiej, którymi rozbrzmiewały wieki średnie od Dantego do Jerzego z Podiebrada, nie dały oczekiwanych rezultatów. Zamiast jednego ośrodka przy końcu XV wieku powstało parę ośrodków krystalizacyjnych przyszłych wielkich potęg narodowych. Habsburgowie byli wówczas potęgą najsilniejszą, jednak nie dość atrakcyjną i nie dość silnym było ich imperium, by mogło być czymś więcej, jak obiektem wrogoci dla budzących się wszędzie w Europie nacjonalizmów.

Z mgławicy feudalnej po trochu, w drodze zazwyczaj przymusowego federalizmu lokalnego, wyłaniały się stopniowo zarysy państw narodowych. Idea powszechności czy też jedności europejskiej ustąpiła na szerokim froncie przed odrębnościami szecpowo-państwowymi, wreszcie przed tworzącością elementów narodowych. Prądy uniwersalistyczne nie zniknęły jednak całkowicie i w dziedzinie ducha rozwijały się nadal. Przedstawicielem tych prądów był zawsze Kościół, choć idąc za duchem czasu w rozwoju społeczeństw odnosił się życzyliwie do pozytywnych przejawów życia narodowego. Poza tym myśli o wspólności europejskiej pozostawała udziałem tych mężów stanu, polityków i filozofów, którzy widzieli bezcelowość nieustannej i bezwzględnej wzajemnej walki potęg europejskich między sobą lub też pragnęli zastąpić zarysowującą się niebezpieczeństwo brutalnej hegemonii najsilniejszego przez zgodną, pokojową, zorganizowaną współpracę państw i narodów europejskich.

Na przełomie wieku XVI i XVII światy pierwszy minister i doradca króla Francji, Henryka IV, duc de Sully, opracowuje projekt wielkiej unii europejskiej. Ścisłe sformułowanie tych planów znajdujemy w pamiętnikach Sully'ego pod nazwą „wielkiego zamierzenia republiki chrześcijańskiej”. Projekt ten miał powstać w rezultacie przemysłów Henryka IV oraz wymiany poglądów z królową Anglii, Elzbieta. Sully stwierdza, że szczęście ludzkości nie może się zrodzić z wojny, która nigdy nikomu nie przynosi istotnych korzyści. Celem projektowanej „republiki” zjednoczonej Europy, czyli rzecz można konfederacji europejskiej, byłoby zagwarantowanie pokoju i współpracy między państwami. Warunkiem przedwstępnym jest obrona przed hegemontycznymi zapędami dynastii habsburskiej oraz należyte ułożenie się równowagi sił pomiędzy piętnastoma państwami europejskimi, które dostarczyłyby odpowiednich kontyngentów do wspólnej armii.

Należy tu zaznaczyć, że jeżeli chodzi o Polskę, to plan Sully'ego przewidywał rozszerzenie jej terytorium i wzmocnienie jej potęgi. Polska w ogóle traktowana jest w projekcie jako państwo stojące na równi z największymi potęgami i do armii wspólnej miała dać kontyngent jazdy, piechoty i artylerii tej samej wysokości, co Francja i Anglia, mianowicie: 4.000 kawalerii, 20.000 piechoty, 20 armat i 10 okrętów. Zadaniem Rady Generalnej Europy byłoby zapewnić pokojowe współzycie państw, zwalczać rewolucje w państwach unii, broń praw słabszych państw przeciw silniejszym. Projekt przewidywał cały szereg „rad regionalnych” i organów specjalnych. Ciekawym też jest, że jako jedną z rezydencji Rady Generalnej Sully wymienia Kraków.

Mniej więcej w sto lat później (w 1712 r.) ukazuje się wlekoopomnie dzieło Abbé Charles Castel de Saint Pierre pt. „Projekt wiecznego pokoju” („Projet de paix perpe-

tuelle”). Właściwie jest to projekt ścisłej federacji 24 państw europejskich z organami centralnymi władzy, rezydującymi w „wolnym mieście”. Jako „Miasto Pokoju”. St. Pierre proponuje Utrecht. Ta stała się unia monarchów chrześcijańskich reprezentowana była przez organ nadpaństwowy „Kongres” czy „Senat” złożony z przedstawicieli monarchów, lecz pobierający decyzje większością głosów w ramach uprawnień statutowych, ustalonych przez odnośny traktat czy pakt. Kongres Unii ma broń za „uti possidetis”, nie dopuszczać do zatargów i zmian w dziedzinie międzynarodowej i w stosunkach wewnętrznych. Ma zapewnić pokojowe rozstrzygnięcie sporów między państwami europejskimi, kolektywne bezpieczeństwo, wyznaczyć większością głosów przewodniczącego armii Unii, stosować sankcje przeciwko agresorowi, ograniczać zbrojenia. Kongres wysyłałby ambasadorów i rezydentów, wybranych spośród obywateli „Miasta Pokoju” lub osób tam naturalizowanych do każdego z państw Unii. Rola tych przedstawicieli polegałaby przede wszystkim na dopilnowaniu, by dane państwo wypełniało swe zobowiązania członka Unii. Projekt de Saint Pierre'a przewiduje obowiązek lojalności wyższych dygnitarzy państwowych bezpośrednio wobec Unii oraz ich indywidualną odpowiedzialność w razie naruszenia przez ich państwo zobowiązań unijnych. W razie np. gdyby któreś z państw stowarzyszonych dopuściło się agresji, to wyżsi dygnitarze, którzy tego państwa nie opuszczą, winni być następnie w drodze zastosowania sankcji karani śmiercią lub dożywotnim więzieniem.

W projekcie de Saint Pierre'a dużo miejsca poświęcone jest planom rozwoju współpracy ekonomicznej pomiędzy członkami Unii oraz zagadnieniom stosunków handlowych

JOZEF ŁOBODOWSKI

Narodziny epoki

*Wielki drzemiące w prochu, powracające lata, z roku w rok przekazywane wieści...
Zginyły kurz się odmiata i niebo staje w stygnutach tej samej ludzkiej boleści.*

Tak samo wschodni wichur tacińskie orły pochylim, ronie szlanki w strzępach, jak w ranach, i zarzął koń kosmaty zwycięskiego Attyli przed kamiennym grobowcem Hadriana.

*Przeciw razem barbarzyńskich dłoni ani się już obronił
Rzymianina ramionem sennym — i marzy śniadzi jeździec w znojących stepach Pannonii o złocistych mozaikach Ravenny.*

*Zgłuchła miedź horacjańskich pieśni, gdy już zaden rówieśnik w nowe życie ich wprowadził nie potrafił;
schną, jako kwiatały w cieniu, na mogiłnym jeno kamieniu układając się w rytm epitafij.*

*Wielki drzemiące w prochu, powracające lata, mroczne drzewa w historycznej kniei!
Puszczone nas do niej samych i oto gorzko dumamy na gruzach Akwilei.*

*Na bezbronnych okopach nocny wichur nas dopadł i przywalił sępową Azją,
a tłum, oszalały w biedzie, przez grobowce się wiodzie ku nowym apostazjom.*

Więc setnicy i wodze siedli pośrodku miasta przyglądając się swym późnoym planom i już trawa cmentarne ruiny porasta na bezludnym Forum Romanum.

*Wielki drzemiące w prochu, powracające lata mrocznych kłęk i wróżbnych znaków,
przystuchujcie się głosom, co na świat już się noszą z korytarzy podziemnych katakumb.*

Bo w poździe obowiązuje ku nowej świętej sprawie zmierzchnąjący świat się przybliża i w apostołskich krokach wzbiera młoda epoka pod sztandarem Miecza i Krzyża.

innymi krajami świata. Doprawdy, gdy się czyta wywody de Saint Pierre'a, odnosi się takie wrażenie, jak gdyby rozważało się już statut genewski Ligi Narodów lub możliwości dzisiejszej Federacji Europy.

Zagadnieniem pokojowej organizacji Europy zajmował się też wydatnie „filozof dobroczynny”, król Stanisław Leszczyński. Projekty Abbé de Saint Pierre'a były mu dobrane znane i wywarły na nim wielkie wrażenie. Choć uważał plan „Republiki Książąt Chrześcijańskich” za nierealny, tym niemniej sam opracowywał projekty doń zblżone — ligi państw, mające zapewnić stały pokój.

Między innymi napisał król Stanisław rozprawę „O utwierdzeniu pokoju powszechnego”, nieogłoszoną za jego życia. W projektach swoich Leszczyński zaleca utworzenie Ligi państw europejskich z Francją na czele, do której by należały m. i. Anglia, Polska, Szwecja, Holandia, Szwajcaria i republiki włoskie. Państwa te stowarzyszyłyby się, na podstawie wieczystego paktu przymierza, w celu zagwarantowania pokoju, utrzymania istniejącego porządku rzeczy, zapewnienia obrony przeciw agresji. W potęgę monarchii francuskiej wdział Leszczyński główną ostoję tej organizacji, choć dostrzegał też konieczność porozumienia z Habsburgami.

Zagadnieniem organizacji pokojowego współzycia narodów europejskich głęboko przeniaka myśl filozofa w latach XVIII i XIX. A nową erę, którą zapoczątkowuje rewolucja francuska, rozpoczyna hasło „ogłoszenia pokoju światu”. Co prawda rzeczywistość chwili bynajmniej nie odpowiadała tym szlachetnym deklaracjom.

Jednak znnow w roku 1804 w instrukcji dla ambasadora Nowosilcowa, udającego się do Londynu, książe Adam Czartoryski, minister spraw zagranicznych Aleksandra I,

określił plan organizacji pokoju i współpracy pomiędzy potęgami europejskimi.

W ciągu więc trzech pierwszych wieków ery nowożytnej dostrzegamy nieprzerwane tlenie się nadal idei zjednoczenia Europy.

Historycy często przedstawiają epopeję napoleońską jako element przeciwstawny do dążeń zbudowania stałej pokojowej organizacji europejskiej w formie koncertu mocarstw, do którego rzekomo zmierzała polityka Aleksandra I. Wydaje się, że opinia ta jest tylko częściowo słuszna. Ideologia polityczna rewolucji francuskiej, której wyrazem był Napoleon, żądała również do organicznego zjednoczenia Europy, lecz pod hegemonią Francji. Był to swego rodzaju nawrót do koncepcji starożytnego Rzymu, podczas gdy plany Czartoryskiego przewidywały obronę pokojowe zorganizowanie Europy w oparciu na równowadze sił konserwatywnych mocarstw. Jednak nie nie wskazuje na to, żeby bez elementu przymusu i siły te ostatnie projekty mogły być zrealizowane wobec istnienia potęg o tak wybitnie imperialistycznym obliczu, jak Prusy lub sama też Rosja.

Mozna w każdym razie powiedzieć, że okres od 1800 do 1815 był świadkiem rozwoju myśli zjednoczenia Europy w różnych jej alternatywach. Myśl ta pozostawała u podstaw koncertu europejskiego wielkich mocarstw, „świętego Przymierza”. Niezależnie od celów egoistycznych każdego z ówczesnych wielkich mocarstw konserwatywnych przez frazeologię ich programowych oświadczeń przebiegała stale nuta rzekomej troski o pokojowe, zorganizowane współzycie narodów europejskich, w ramach porozumienia państw suwerennych, uzgadniającej swą politykę na częstych periodycznych kongresach i konferencjach.

Gdy epopeja napoleońska zakończyła się kłeską, jedność europejska mogła ukształtować się już tylko w wyniku dobrowolnego równocłowego porozumienia głównych potęg, stanowiących ośrodki państwowo - narodowe, mniej więcej równe co do siły i przedstawiające wysokie wartości własne — cywilizacyjne i polityczne. Historia wieku XIX potoczyła się jednak po innych torach. Choć w okresie tym dążenia do powszechnego rządu Europy, a nawet całego świata rozwijały się nadal w dziedzinie myśli filozoficznej i politycznej z wielką siłą, jednak dopiero w wieku XX staliśmy się świadkami pierwszymi nowych istotnych inicjatyw dyplomatycznych na tym polu. Stało się to dlatego, że od drugiej ćwierci XIX wieku rozwijać się zaczęły żywiołowe tendencje do zorganizowania Europy w formie systemu wielkich państw narodowych; powstają nowe Niemcy, zjednoczone Włochy. Rozwijają się w całej pełni nacjonalizmy i tendencje do regionalnego federalizmu, częściowo dobrowolnego, nieraz jednak stanowiącego tylko pokrywę imperializmu.

Idee ogólnoludzkiej jedności, społeczności międzynarodowej czy europejskiej trwały nadal w myśli filozoficznej oraz rozwijają się usilnie w działalności organizacji politycznych i społecznych. W połączeniu z dążeniami pacyfistycznymi stają się one podstawą programów postępowo - liberalnych, socjalistycznych i rewolucyjnych. Europa jest gniazdem tych ruchów, lecz obejmować one zaczynają i Amerykę. Wspomnieć tu należy o działalności „Towarzystwa Pokoju” w Anglii i Ameryce; „Towarzystwa Przyjaciół Pokoju” na kontynencie europejskim; „Międzynarodowego Biura Pokoju” w Bernie; „Federal Union” w Wielkiej Brytanii; „Unii Międzyparlamentarnej”, wreszcie organizacji Związków Zawodowych i Syndykalistycznych.

Imperialistyczny charakter tych projektów musiał wywołać całokształt negatywną reakcję i stanowcze sprzeciwy ze strony pozostałych mocarstw europejskich.

W innych krajach cywilizowanego świata rozwijały się tymczasem tendencje raczej uniwersalistyczne, przy coraz to rosnącym wpływie na stosunki światowe Ameryki i Commonwealthu brytyjskiego. Toż po zwycięstwie militarnym nad Niemcami w 1918 roku koalicja zachodnia powołała do życia Ligę Narodów, która miała za zadanie zapoczątkowanie pochodzącego w kierunku utworzenia powszechnego rządu światowego. Pomysłana bez względu na realną sytuację, Liga Narodów wkrótce okazała się orga-

Przy końcu wieku XIX odżyła z wielką siłą przodująca akcja Kościoła katolickiego za jednością ludzkości i pokojem międzynarodowym. W okresie tym myśl o solidarności europejskiej i państw rasy białej w ogóle nie jest obca nawet i rządowej polityce. Przejawia się to w całym szeregu zabiegów poko-

O ATMOSFERĘ POKOJU

Przemówienie Papieża na zjeździe „Pax Christi”

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

Ruch „Pax Christi” powstał we Francji, jako krucjata modlitwy za narody, a zwłaszcza za Niemcy: chodzi o wybielenie tronu Różanego pokojowego zrozumienia między Francuzami i Niemcami. Ruch „Pax Christi” zajął pod koniec wojny ks. Théas, biskup Tarbes i Lourdes, patronat objął nad nim kardynał Sallegg, arcybiskup Tuluz, a zapobiegł i pobogostawiał Papież Plus XII. Ruch ten organizuje międzynarodowe pielgrzymki dla uproszenia pokoju między narodami.

W sobotę dnia 13 września przyszedł Papież na audiencję uczestników międzynarodowego zjazdu organizacji „Pax Christi” i w przemówieniu swoim omówił działalność Kościoła dla zapewnienia świata pokój, potrzebę odpowiedzialnej atmosfery, gwarantując pokojową wojnę zimną i znaczenie sw. Franciszka z Asyżu na czasy dzisiejsze.

KOŚCIOŁ A SPRAWA POKOJU

Już od lat narody, państwa i całe kontynenty zabiegają o pokój. Czegoż nie zrobił Kościół, żeby im zapewnić pokój! Sam jednak nie może tego uczynić, z tego prostego powodu, że nie ma w tym zakresie. Kościół mógł działać bardziej skutecznie w czasie, kiedy człowiek i kultura Zachodu były wyłącznie katolickie, kiedy uznawano Papieża jako mediatora w sprawach różnic między ludami. A jednak i wtedy nie zawsze to się udawało. Natomiast w dzisiejszych czasach przekonania religijne są zbyt często pomieszane i podzielone, a laicyzacja życia publicznego posunięta bardzo daleko. Co w tych warunkach może Kościół uczynić w sprawie pokoju, Papież omówił dokładnie w przemówieniu wigilijnym w r. 1951.

W czasach dzisiejszych, gdy między wami pracują nad zapewnieniem pokoju, Kościół nie pozostaje obojętny wobec ich wysiłków i wspiera je swymi ofiarami i modlitwami.

PIERWSZY OBOWIĄZEK „PAX CHRISTI”

Do tego duchowego wspierania wysiłków w sprawie pokoju wzywają

Papież należących do ruchu „Pax Christi”, stwierdzając, że ich pierwszym zadaniem jest modlitwa o wzajemne zrozumienie między ludami i o pokój.

DRUGI OBOWIĄZEK „PAX CHRISTI”

Patrząc na wysiłki młodych stanu w celu zapewnienia światu pokoju, Papież nie może oprzeć się przed uczuciem zaskoczenia; pod naporem konieczności zjednoczenia Europy przystępują oni do realizowania celów politycznych, które przewidują nowy sposób ułożenia stosunków międzynarodowych. Nie ma jednak jeszcze atmosfery, w której te nowe urzędzenia polityczne zdolają się utrzymać. Jeżeli wydaje się śmiałym dążeniem do reorganizacji Europy wśród trudności przejściowego stadium między dawną koncepcją zbyt jednostronnie narodowościową a nową koncepcją, to jako nakaz chwili występuje obowiązek stworzenia tej atmosfery możliwie jak najprędzej. I oto zasadniczym celem, do którego musi dążyć ruch „Pax Christi”, jest współpraca w stworzeniu tej atmosfery przez wręgnięcie wszystkich sił, jakie daje jedność katolicka.

JAK STWORZYĆ ATMOSFERĘ POKOJU?

Ażby przyczynić się do stworzenia tej atmosfery, potrzeba przy spojzeniu w przeszłość zachować spokojny sąd o historii narodowej, czy to swojej, czy też innego lub innych narodów. Wyniki dokładnych badań historycznych, uznane przez specjalistów obu stron, powinny być podstawą regulującą ten sąd. Zwycięstwa czy klęski, ucisk, gwałty i okrucieństwa, obserwowane w ciągu wieków, zarówno po jednej, jak i po drugiej stronie, są faktami historycznymi i pozostają nimi. Jeżeli jaki naród jest dumny ze swych zwycięstw, ktoż przez to będzie napawać się goryczą? Jeżeli oplakuje swe klęski jako nieszczęścia, to jest to uczucie naturalne.

owoc zdrowego patriotyzmu. Niech się nie żąda wzajemnie rzeczy niemożliwych, lecz niech każdy wykaże zrozumienie i poszanowanie uczuć innego narodu.

Można również potępić bez zastrzeżeń niesprawiedliwość, gwałt i okrucieństwo, nawet jeśli są one przypisywane współrodakom. Lecz przede wszystkim każdy musi być przekonany, że czy to chodzi o własny naród, czy inny, nie można w swej surowości obciążać obecnego pokolenia za winy przeszłości. A co dotyczy biegu dziejów i niemniej sraszliwego zbiegu okoliczności czasów obecnych, to można dostrzec i dosłownie każdego dnia, że ludów nie można obarczać odpowiedzialnością za bieg dziejów w przeszłości, a nawet w teraźniejszości. Zapewne muszą one znieść wspólny los, ale co się tyczy odpowiedzialności, to struktura maszyn politycznych nie pozwalała zwykłemu śmiertelnikowi interweniować skutecznie w decyzjach politycznych. Co najwyżej może on przez swój wolny głos wpłynąć na ogólny kierunek i to w dodatku w sposób ograniczony.

Papież wspominał dalej, że kilkakrotnie już podkreślał konieczność obciążania winnych odpowiedzialnością, ale także odróżniania ich, według zasad sprawiedliwości, od narodu jako całości.

Nienawiść narodów — stwierdził Papież — jest zawsze niesprawiedliwą okrutną (cruelle), absurdalną i niegodną człowieka.

Krótko mówiąc, niezbędna atmosfera dla dzisiejszego świata, jak zresztą zawsze w dziejach, to atmosfera prawdy, sprawiedliwości i miłości w Chrystusie.

GWARANCJE DLA PRZYSZŁOŚCI

Następnie przeszedł Papież do omówienia wymogów, jakie muszą być spełnione, jeśli ma być zagwarantowana przyszłość: są nimi

sprawiedliwość, wzajemne poszanowanie, zaufanie.

Sprawiedliwość wymaga stosowania równej miary. To, czego jakis naród, jakies państwo domaga się dla siebie w elementarnym poczuciu prawa, to czego nie wyrzekłoby się nigdy, to samo musi przyznać też zastrzeżeń także innemu narodowi, innemu państwu. Czyż to nie jest oczywiste? Tak, lecz miłość własna narodowa skłania się zoty łatwo — i to prawie niewiadomie — do stosowania dwóch miar, potrzeba zaś znajomości gruntownej i długiego doświadczenia, by moc pokusić się o takie porównanie. Po drugie musi być uznane prawo każdego ludu do wykonywania swej działalności. To prawo nie może być w przebiegu sposobu ograniczane ani dławione przez środki przymusu.

Zaufanie: zaufaniem darzy się tym, którzy należą do własnego narodu, dopóki nie stali się przez pozytywne postępowanie niegodnymi tego zaufania. Traktuje się ich jak braci lub siostry. Dokładnie tę samą postawę należy stosować do braci innych narodów. I tu także nie ma dwóch odważników i dwóch miar.

Miłość ojczyzny nie oznacza nigdy gardzenia innymi narodami, ani nieufności czy nieprzyjaźni w stosunku do nich.

ZIMNA WOJNA

Tegoroczny zjazd „Pax Christi” obradował nad problemem zimnej wojny. Do tego tematu obrad na-

wiązał Papież dalszy ciąg swego przemówienia. Stwierdził krótko, że sąd moralny w tym wypadku opiera się na tych samych zasadach prawa naturalnego i międzynarodowego, co sąd o wojnie. Ofensywa, gdy cnoty do wojny zimnej, musi być potępiona bezwarunkowo przez moralność. Jeśli jednak została rozpoczęta, zaatakowany czy zaatakowany, chociaż są usposobieni pokojowo, mają nie tylko prawo, lecz także obowiązek bronić się. Żadne państwo ani żadna grupa państw nie może spokojnie zgodzić się na niewolę polityczną i ruinę ekonomiczną. Obowiązane są one zapewnić obronę dla dobra wspólnego ludów.

POSTAWA KOŚCIOŁA WOBEC ZAGADNIENIA POKOJU

W kwestii wojny zimnej myśl katolicka i Kościoła jest realistyczna. Kościół wierzy w pokój i nie nazywa się przypominaniem odpowiedzialności mężom stanu i politykom, że nawet obecne komplikacje polityczne i ekonomiczne dadzą się rozwiązać polubownie, przy dobrej woli wszystkich stron zainteresowanych. Z drugiej strony Kościół musi zdążyć sobie sprawę, że moc ciemności była zawsze czynna w historii. I to jest powodem, że Kościół nie ma zaufania do takiej propagandy państwowej, w której nadużywa się słowa pokój dla zamaskowania nieujawnianych celów.

ZNACZENIE ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU

Przemówienie swoje zakończył Papież nawiązaniem do faktu, że tegoroczny kongres „Pax Christi” odbył się w Asyżu. św. Franciszek wzburzył w XIII wieku ruch religijny i społeczny, który głosił prostotę chrześcijańską w trybie życia i pokój wśród stronnictw, wprowadzających rozdarcie w życiu publicznym. W porównaniu z tą tamtą epoką wypadki dzisiejsze przybrały rozmiany przeogromne. Niemniej jednak ruch franciszkański XIII wieku może być przykładem i bodźcem na czasy dzisiejsze.

IDEA JEDNOŚCI EUROPEJSKIEJ

(Dokończenie ze str. 1.)

nem niedostatecznym dla utrzymania porządku międzynarodowego, nawet w Europie. Już w r. 1922 odżyła więc myśl o konieczności powołania do życia specjalnej organizacji zabezpieczającej pokój i współpracę międzynarodową w Europie, a która by była wyrazem solidarności bloku państw europejskich. Rezerwa Wielkiej Brytanii i bolszewizm w Rosji zakreślały granice takiego bloku. Dążenia te przejawiały się w ruchu paneuropejskim, którego inicjatorem był Austriak, hr. Coudenhove - Calergi. Propaganda paneuropejska zyskała na razie dość znaczny rozgłos i powodzenie, jednak nie dała praktycznych wyników. Koncepcja Pan-Europu, bez powiązań z Ameryką i bez udziału Anglii, przedstawiała niebezpieczeństwo przerodzenia się szybko w organizację zapewniającą hegemonię w Europie kontynentalnej, z resztą hr. Coudenhove - Calergi do pewnego stopnia sam to przewidywał, gdy stwierdzał, że albo powstanie związek pan-europejski, albo Niemcy powrócą na drogę imperializmu, szukając porozumienia z Rosją, w pierwszym rzędzie kosztem nowo-odbudowanej Polski. Jednak projekty pan-europejskie nie pozostały bez wpływu, m. i. na politykę francuską. Aristide Briand, widząc w koncepcji zjednoczenia europejskiego możliwość rozwiązania groźnego zagadnienia stosunków z Niemcami, stał się jej gorącym zwolennikiem. Podczas gdy na skutek gwałtownych żądań rewizjonistycznych niemieckich napięcie stosunków w Europie stało się coraz bardziej groźne. Briand w 1930 roku wystąpił z propozycjami układu, ustanawiającego, przy zachowaniu Paktu Ligi Narodów, specjalną organizację europejską. Ta inicjatywa francuskiego ministra spraw zagranicznych nie dała jednak żadnych wyników. Na innej płaszczyźnie i w innej, spaconej formie, w dwa lata później podejmuje Mussolini nową próbę, zmierzającą do ustanowienia „koncertu wielkich mocarstw europejskich” dla przeprowadzenia niezbędnych, jego zdaniem, rewizji traktatów pokoju a następnie zagwarantowania porządku międzynarodowego w Europie. Rewizjonistyczny charakter tej inicjatywy przesądził o jej losach: tzw. „Pakt Czterech”, choć podpisany i przez trzy mocarstwa ratyfikowany, pozostał martwą literą. Potem już w Europie rozbrzmiewać zaczął po-nury sześć przygotowań do zbro-

nej rozprawy i myśli o pokojowym, dobrowolnym zjednoczeniu Europy przestały być aktualne. Szykowano się raczej do walki.

Odrodzenie myśli o zjednoczeniu Europy, jako odrębnej całości w uniwersalistycznej koncepcji Narodów Zjednoczonych, zaczęło się przejawiać w parę lat po zakończeniu drugiej wojny światowej, gdy stało się jasnym, że Organizacja Narodów Zjednoczonych nie może się stać organem, który by miał zapewnić rozwiązanie trudnych i skomplikowanych zagadnień współzycia państw europejskich, a przede wszystkim zagadnienia niemieckiego, w świetle konieczności wspólnej obrony wolnych państw Europy zachodniej. Rzucona incydentalnie przez W. Churchill'a inicjatywa obudziła drzemiące odwieczne dążenia integracyjne i wywołała silny odzew w kołach politycznych kontynentu europejskiego.

Już w czasie wojny akcja Watykanu rozwijała się uścisłe dla przygotowania serc i umysłów do rozwiązań międzynarodowych na podstawie moralności chrześcijańskiej sprawiedliwości, miłości bliźniego i pokojowej współpracy narodów. W przemowieniach wigilijnych Ojciec święty nakreślił zarys istotne chrześcijańskie podstaw współzycia międzynarodowego. Tezy te rozwinięte następnie zostały przez wybitnych prawników katolickich, jak prof. G. Gonnella. Akcja Kościoła katolickiego niewątpliwie przyczyniła się znacznie do rozpowszechnienia dążeń do lepszej organizacji życia międzynarodowego na świecie a w pierwszej kolejności w Europie.

W roku 1948 powstają we Francji, w Niemczech, Włoszech, Belgii, Holandii i Luksemburgu, a również w Wielkiej Brytanii organizacje „Ruchu Europejskiego”. Następnie powstają organy oficjalne europejskie: Rady Europejskiej, tj. Rada Ministrów Spraw Zagranicznych i Zgromadzenie Doradcze, składające się z przedstawicieli parlamentów poszczególnych państw oraz wybitnych działaczy politycznych.

Różne organizacje propagandowe „Ruchów Europejskich”, ośrodków publicystyczne, oraz liczne instytucje z ruchami tymi związane rozrosły się na kontynencie europejskim z nadzwyczajną szybkością. Ruchy te gromadzą w swych ramach wielką ilość intelektualistów i starają się pozyskać dla siebie młodzież, środowiska uniwersyteckie i szkolne w ogóle. Ten nieco elitarny charakter ruchów euro-

pejskich stanowi niewątpliwie wielki dla nich atut, lecz jest też powodem, że ich akcja często wyprzedza

dojrzenie samych zagadnień w kancelariach rządów i w masach społeczeństw.

BIOGRAFIA RUNDSTEDTA

BIOGRAFIA RUNDSTEDTA. Londyński firma Odham Press ogłosiła pt. „Von Rundstedt, the Soldier and the Man” autorstwa biografii 76-letniego feldmarszałka niemieckiego, Rundstedt — jak podają prasa niemiecka — zezwolił na ogłoszenie tej biografii, uprzednio parokrotnie odmówił wypisania własnych pamiętników z tym uzasadnieniem, że nie chce straszać wrzaskami, iż usiłuje się bronić albo przemilczać różne rzeczy. Autobiografię napisał gen. Gerd, b. szef sztabu Rundstedta.

Ma ona charakter autopsychologii Rundstedta. Wypełniona jest relacjami o ostrych rozdziałach między nim a Hitlerem w dziedzinie wojskowej. Oto parę punktów, które w niej wybija się na plan pierwszy: Sukces kampanii przeciw Francji na wiosnę r. 1940 zaszkodził samemu Hitlerowi, podobnie rzecz się z wszystkimi przywódcami i generalami Trzeciej Rzeszy. Rundstedt pragnął zaatakować dywizjami pancernymi Dunkierkę, poprzez którą wycofali się wojska brytyjskie, ale Hitler zabronił mu dokonania takiego ataku na wielką skalę, licząc na to, że Anglia będzie błagała o pokój.

Plan inwazji Wielkiej Brytanii czyli tzw. „Operacja Lew Morski”, był w znacznej mierze błędem Hitlera, Führer sam powiedział Rundstedtowi: „Nie ma mostu poprzez morze. Na lądzie jestem bohaterem, a na morzu tchórzem”.

Ofensywa w Ardenach — tak twierdzi biograf — była pomysłem Hitlera, a nie Rundstedta. Rundstedt podkreślał, że nie jest rzeczą możliwą odyskание Antwerp, zamierzone przez Hitlera. Po raz ostatni obaj się ukłali w Berlinie, Hitler uderkował Rundstedta mieczami krzyża rycerskiego i przyznał prywatnie, że sam wątpił był w sukces zamierzonej ofensywy w Ardenach, lecz czuł się zmuszony do jej podjęcia.

Interesujące są dane, jakie podaje biograf o pierwszym, odwołanym zaraz, ataku na Polskę w d. 25 sierpnia, Hitler wycofał konne pancerne, które już wjechały na terytorium polskie i zatrzymał na granicy trzy grupy armii, które zjadowały się już w pochodzie.

Rundstedt, który spędził trzy lata w więzieniu brytyjskim, mieszka obecnie wraz ze swą sparaliżowaną żoną w Hanowerze.

Pismo św. Starego Testamentu

w opr. płóciennej 22, 3.6
w opr. skórz. ze złoc. 22.15.0

Pismo św. Nowego Testamentu

w opr. płóciennej 12.6
w opr. skórz. ze złoc. 21, 1.0

O naśladowaniu Chrystusa św. Tomasza a Kempisa

w opr. broszur. 5/-
w opr. tekst. 6/-
w opr. płóciennej 7.6
w opr. skórz. ze złoc. 15/-

Śpiewnik z nutami ks. Siedleckiego

w opr. miękk. 12/-
w opr. płóciennej 15/-

Do nabycia w VERITAS F. P. CENTRE
12, Praed Mews, London, W.2.

Kanonizacja nagrana na płytach. Jedną z najwspanialszych ceremonii Roku Świętego 1950, kanonizacja św. Marii Goretti, została nagrana na 4 płyty His Master's Voice DB 21427 — 21430. Z płyt słyszymy: spiewy młodzieży żeńskiej, przybycie gwardii palatynskiej, uroczystą procesję i przybycie Ojca św. (na pierwszej płycie), prośbę o kanonizację i ogłoszenie przez Papieża b. Marii Goretti świętą (na drugiej płycie), homilię wygłoszoną przez Papieża (na trzeciej płycie), błogosławieństwo papieskie, trąby gwardii szwajcarskiej, dzwony bazyliki św. Piotra (na czwartej płycie).

Choroba serca wskaznikiem z nieba. W książce „Dzięki Bogu za moją chorobę serca” Ch. Y. Harrison, powieściopisarz, opisuje długie tygodnie swej choroby sercowej, urobosis coronaria, stwierdzając: „Atak sercowy jest w swej wartości równoznaczny z dramatycznym napomnieniem, by żyć innym rytmem. Zwraca uwagę, że lekkomyślni dni młodości skłoniły się, a niebo dało drugą możliwość życia.”

Ofiara życia. 9 sierpnia z cmentarza Verano w Rzymie przeniesiono do klasztoru św. Urbana, na via Aurelia Antica 24, ziemskie szczątki siostry zakonu kapucyńskiego Marii Klary, zmarłej w opinii świętości 15 marca 1933 r. Siostra Maria Klara była córką hr. Franciszka Kuefsteina i księżniczki Marii delia Pace Odescalchi. W roku 1920 wstąpiła do klasztoru św. Urbana, gdzie odznaczyła się cnotami niezrównanej pokory i łagodności serca. Ofiarowała swe życie Panu Bogu za powodzenie Roku Świętego 1933, który był uczczeniem 1900-lecia Odkupienia świata. Bóg ofiarę przyjął. Obecnie siostra Maria Klara spoczywa w klasztorze darowanym przez siebie, w którym spędziła trzydzieści lat.

Antyalkoholowy kongres. W Paryżu odbył się międzynarodowy kongres antyalkoholowy, w którym wzięło udział 450 delegatów z 27 krajów. „Observatorem” Stolicy Apostolskiej był kanonik Mazerat z Paryża. Katolicy byli silnie reprezentowani na kongresie, był też biskup Meile z San Gallo, przewodniczącą Międzynarodowej Ligi Katolickiej przeciw alkoholizmowi.

Pomoc artystek filmowych. Filipińskie artystki filmowe z Manila postanowiły ofiarować swoją współpracę i pomoc w zbieraniu fundusów na odbudowę zniszczonego w czasie wojny historycznego kościoła świętego Krzyża. Kościół ten, zbudowany w wieku XVI przez Hiszpanów, stał się jednym z największych sanktuariów katolickich na Filipinach.

Przeciw wydawnictwom niemieckim. Ruch Katolickiej Młodzieży Męskiej pracującej w Australii rozpoczął w Melbourne kampanię przeciw wydawnictwom niemoralnym. Rozpoczęto ją listem otwartym do wszystkich dzienników i korespondentów agencji; akcję poparli Narodowy Ruch Katolicki Młodzieży Żeńskiej i inne organizacje młodzieżowe. Młodzież domaga się również wprowadzenia odpowiedniej poprawki do ustawodawstwa państwowego.

Ku czci św. Marii Goretti. W Currais Novos, diecezji Calco, został zbudowany pierwszy w Brazylii kościół poświęcony młodocianej męczennicze za cnotę czystości, św. Marii Goretti.

Ojciec święty w sprawie medycyny. W dniach 8 — 13 września odbył się w Rzymie I Kongres Międzynarodowy Histopatologii Systemu Nerwowego z udziałem około 500 uczonych z prawie 40 narodów. Uczestników kongresu przyjął 14 września na audiencję Papież, który do zebranych wygłosił bardzo ważne przemówienie o moralnych granicach metod badawczych medycyny. Streszczenie przemówienia podamy w najbliższym numerze ŻYCIA.

Proces beatyfikacyjny arcybiskupa Cieplaka. Arcybiskup Jan Cieplak zmarł w szpitalu Matki Boskiej w Jersey City 17 lutego 1926 r., wy-czerpany więzieniem i przeżył w Rosji i trzymiesięczną pracą wśród Polonii amerykańskiej. Po uroczystym pogrzebie w Passaic i katedrze św. Patrika w Nowym Jorku ciało zmarłego przewieziono do Wilna, w którym śmierć nie pozwoliła mu pełnić obowiązków arcy-pasterza. Wobec niemożności przeprowadzenia wstępnego procesu informacyjnego w Polsce, generalny postulator, ks. prałat Walerian Meysztowicz, przystąpił do wyznaczenia wicepostulatorów na różne kraje, gdzie przebywają Polacy. Wicepostulatorem na okręg wschodni Stanów Zjednoczonych został ks. Franciszek Kowalczyk, proboszcz parafii Matki Boskiej Różańcowej w Passaic, a na okręg północno-zachodni ks. Franciszek Domanski, jezuita z Chicago.

F. Frankowski

